

ODEZWA

TOWARZYSTWA LITERACKIEGO PRZYJACIÓŁ POLSKI

(*Literary Association of the Friends of Poland*).

Niżej podpisani: sekretarz honorowy i polski sekretarz *Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski*, w Anglii, udają się uniżenie do wszystkich organów prasy polskiej i do polskiej publiczności z błaganie o wsparcie dla ogromnej i codzień się zwiększającej liczby biednych Polaków, wystawionych na najokropniejszą nędzę w ulicach Londynu i kilku innych miast Anglii.

Żyje tu jeszcze szesnastu najstarszych weteranów z roku 1831, którzy — w zgrzybiałym wieku, kalecy, ciemni i słabowici — polegają całkowicie lub częściowo na drobnej pomocy, jakiej im Towarzystwo zdolne jest udzielać stale, lecz z nadzwyczajną trudnością.

Towarzystwo otrzymuje każdego dnia prośby, słusznie uzasadnione, o pomoc od biednych Polaków, którzy tu przybyli *po roku 1848, po wojnach węgierskiej i krymskiej, po roku 1863/4 i po ostatniej wojnie rosyjsko-tureckiej*.

Fundusze Towarzystwa — będącego jedyną instytucją zagraniczną, Polsce przyjazną, jaka się bez przerwy utrzymała od roku 1832 — są zupełnie wyczerpane i tak w ostatnich latach były nieznaczne, że stało się rzeczą absolutnie niemożliwą podobać jakokolwiek ciągłej i zastraszającej nędzy chorych, okaleczonych i bezrobotnych Polaków.

Alіści, do tak już wielkiej liczby cierpiących nędzę Polaków, osiadłych w tym kraju przed rokiem 1885, dodać nam dziś wypada *nieszcześliwe ofiary dzisiejszej germanizacyjnej polityki rządu pruskiego*. Przybywają one do Anglii — złudzone już to własną nieznajomością Anglii i warunków tutejszej pracy i za-



4864/1,3

1egp

robkowania, już też nierzetelnymi przedstawieniami emigracyjnych agentów.

Bez najslabszej znajomości kraju i języka; bez — po większej części — odpowiednich zdolności by mogli z Anglikami i z cudzoziemcami w Anglii współubiegać się o znalezienie pracy, bez przyjaciół i bez pomocy, jak bez widoków i bez jutra, przychodzą oni do naszego Biura, gdy grosz ostatni wydali na daremne starania o pracę, lub o wolny przejazd do kolonii.

Miedzy nimi liczni są mężczyźni w sile wieku i zdrowia, którzy się w wojskach pruskich bili w latach 1866 i 1870; mężowie i ojcowie rodzin — których żony i dzieci, jako w pruskim urodzone poddaństwie, pozostają w tej chwili w Wielkopolsce. w Prusach i na Szląsku; biedne kobiety — wydarte z ognisk domowych gwoli swego rosyjsko-polskiego pochodzenia; wyrostki nawet — 16^{sto} i 20^{sto} letni — którzy z tej samej przyczyny wygnani zostali z kraju, do którego albo sami przyszli, sieroty, lub przez miłosierne dostali się osoby.

Dla nich to, dla tych męczenników wysokiej polityki, dla tych zasługujących, pocziwych i prostaczych ofiar « konieczności », jaką — by tyle tylko powiedzieć — gorzko przychodzi opłakiwać w interesie cywilizacji chrześcijańskiej i samejże ludzkości — dla nich to dzisiaj przedewszystkiem wołamy i błagamy o pomoc i wsparcie do każdego Polaka i do każdej Polki, będących w stanie dołożyć *choćby najdrobniejszą cząstkę* do mizernych środków naszych.

Ufamy, że prasa polska zechce Towarzystwu okazać życzliwość swą, pośrednicząc między niem a polską publicznością w Polsce i po za jej granicami. Z nadzieją w duszy prosimy rodaków i rodaczki naszych biednych, by nas przez nie opuścili bezpomocnych w wielkiem dziele miłosierdzia, jakie przed sobą widzimy i jakie podjąć jesteśmy zmuszeni — tak w imię naszej tradycji, jak w imię litości!

Londyn, we wrześniu, 1886.

(Podpisali):

WILLIAM LLOYD BIRKBECK,
Honorowy Sekretarz.
EDMUND S. NAGANOWSKI,
Sekretarz polski.

Wszelkie składki posyłać można do Redakcyi *Kuryera Po-
znańskiego*, przy ulicy Śtego Marcina, 16, w Poznaniu; albo do:

Messrs. Coutts and Co., Bankers, Strand, London (z dodaniem w liście, że to dla *Towarzystwa Przyjaciół Polski*); albo na ręce polskiego sekretarza, pod adresem: *The Secretary of the Lit. Association of the Friends of Poland — 10, Duke Street, St. James's, London, S. W.*

Każdy datek zostanie z wdzięcznością zakwitowany, a spis dobroczynnych dawców będzie wydrukowany w dorocznem Sprawozdaniu Towarzystwa, dnia 3^{go} maja r. 1887^{go}.

* *

W chwili gdy druk niniejszej Odezwy został rozpoczętym, Sekretarz Towarzystwa otrzymał od poznańskiego *Komitetu dla Wygnańców* sumę 500 marek, przeznaczoną dla Wydalonych z Prus Polaków. Z największą wdzięcznością zapisujemy do serdecznej pamięci czyn ten szlachetny, podyktowany uczuciami o tyle obowiązku obywatelskiego, o ile miłosiernego współczucia. Suma, choć tak znaczna, zostanie rozdzieloną *tylko między najwięcej potrzebujących wydalonych*, tych zwłaszcza, którzy są obarczeni rodziną. Dzięki tysiączne szlachetnym członkom Komitetu za tak pocieszający dowód troskliwości o naszych opuszczonych!

